



# Posłaniec św. Brunona

Nr 239

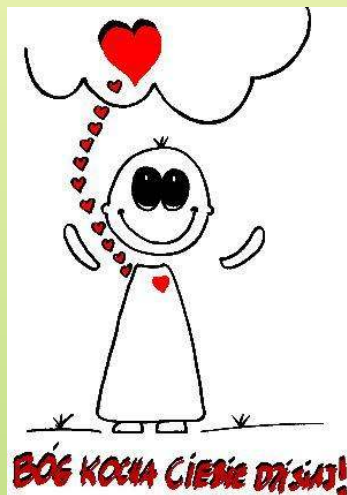
02 października 2016

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Querfurtu w Łomży

## Bóg jest Prawdą i Miłością

Zapewne niektórzy z nas zostali kiedyś w życiu okłamani. Czuliśmy się wtedy nieswojo, zastanawiając się, dlaczego ktoś nie powiedział nam prawdy, lub wręcz celowo wprowadził nas w błąd. Niewykluczone, że posądziliśmy wtedy kogoś, kto nas okłamał, o to, że nie darzy nas sympatią albo że brakuje mu miłości bliźniego. Takie sytuacje w relacjach międzyludzkich wcale nie są rzadkie. By osiągnąć swoje egoistyczne cele, ludzie często posługują się kłamstwem. Okłamując drugą osobę, traktują ją instrumentalnie – jako środek do zdobycia celu, lub nawet wrogo – jako przeszkodę, którą należy ominąć. Zupełnie inaczej rzecz ma się w relacjach między człowiekiem a Bogiem. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że „Bóg jest samą Prawdą, Jego słowa nie mogą mylić” (KKK 215). Właśnie dlatego człowiek może z całkowitym zaufaniem powierzyć się Bogu i może mieć pewność, że się na Nim nie zawiedzie. Prawda Boga to nie tylko Jego mądrość, przejawiająca się w stworzeniu i kierowaniu światem (por. KKK 216), lecz także to wszystko, co Bóg objawił człowiekowi o sobie samym. Jednocześnie uzdolnił On człowieka, by przy pomocy swego rozumu mógł poznać i zrozumieć to Objawienie (por. KKK 217). Współcześnie

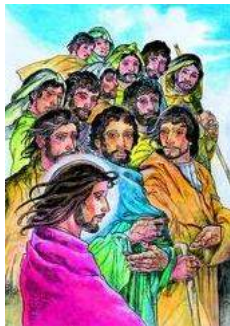
wielu ludzi usiłuje zaprzeczyć temu, że prawda o Bogu jest prawdą pełną i obiektywną. Słyszymy bowiem z różnych źródeł, że każdy ma swoją prawdę, która może zmieniać się w zależności od okoliczności. Takie myślenie jest niesłuchanie groźne, może bowiem w konsekwencji doprowadzić do wielkich zbrodni, takich jak chociażby ludobójstwo dokonane na narodach świata podczas II wojny światowej. Niemcy nie kierowali się wtedy objawioną przez Boga obiektywną prawdą o godności człowieka, lecz za prawdziwą uznali zbrodniczą ideologię wypracowaną przez twórców hitleryzmu. Nieprzypadkowo przeciwnik Boga, szatan, którego Biblia nazywa „ojcem kłamstwa” (J 8,44) wybrał oszustwo na metodę swej walki. Przez nie doprowadził ludzi do zwątpienia w prawdziwość słów Boga oraz w Jego życzliwość i wierność względem człowieka. Tak więc kłamstwo legło u podstaw grzechu pierwszych ludzi (por. KKK 215) i nadal czyni wielkie spustoszenie w ludzkim życiu. Dlaczego Bóg objawił człowiekowi prawdę o sobie? Pismo Święte wyraźnie mówi, że uczynił to z miłości do ludzi (por. Pwt 4,37). Ta wielka miłość jest przez Biblię porównywana do miłości rodzicielskiej (por. Oz 11,1) i – jak naucza Katechizm – jest tak potężna, że zdolna jest wybaczyć nawet największe ludzkie niewierności (por. KKK 219). Szczytem tej miłości jest posłanie na świat i wydanie na śmierć za zbawienie ludzi Jednorodzonego Syna Bożego – Jezusa Chrystusa (por. KKK 219). Pismo Święte nie poprzestaje jednak na stwierdzeniu, że Bóg ukochał człowieka. Święty Jan pisze bowiem, że „Bóg jest Miłością” (J 4,8.16) Oznacza to, że Miłość – obok Prawdy – to drugie imię Boga. Ten fakt ma dla nas chrześcijan określone konsekwencje. Nasze życie, polegające na naśladowaniu Boga i wypełnianiu Jego przykazań, powinno się opierać na prawdzie i miłości. W relacjach z ludźmi nie wolno nam zatem posługiwać się kłamstwem, zaś naczelną zasadą naszego życia winno stać się przykazanie miłości Boga i bliźniego. Zgodnie z tym wskazaniem także prawda powinna zawsze służyć dobru człowieka. Nie wolno używać jej instrumentalnie w celu poniżenia czy zniszczenia kogokolwiek. Jednym słowem - w życiu chrześcijanina, podobnie jak w życiu Boga – prawda winna być nieustannie połączona z miłością. Czy z pełnym zaufaniem przyjmujemy to wszystko, co Bóg objawił o sobie i o naszym zbawieniu? Czy w życiu staram się, jak nauczał Ojciec Święty Jan Paweł II, „czynić prawdę w miłości?”.



(c.d. na str. 3)

## Ewangelia wg Św. Łukasza (Łk 17, 5-10).

Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary». Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze”, a byłaby wam posłuszna. Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: Pójdź i siadź do stołu? Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać».



\* \* \* \* \*

### PANIE, PRZYMNOŻ NAM WIARY

„Kiedy słuchamy Bacha albo jakiejś melodii gregoriańskiej, wszystkie władze duszy natężają się i milkną, aby każda na swój sposób mogła uchwycić jej piękno [...]. Czy wiara nie powinna być tego rodzaju wyrażeniem zgody?” (*Simone Weil, Świadomość nadprzyrodzona*). „Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, powiedzielibyście tej morwie, «wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze», a byłaby wam posłuszna” (Łk 17,6). To życzenie Jezusa nie ma na celu tego, by nas wzywać do wiary czyniącej cuda: przenoszącej góry (Mt 17,20), wrywającej drzewa, zadziwiającej innych. Nie! Ono jest sposobem ośmielenia nas, abyśmy Mu zaufali w sytuacji kryzysu wiary, obojętności religijnej wokół nas, zwątpienia w Boga i zawsze umieli do Niego przylgnąć. Ma również na celu wezwania nas do „życia z wiary” takiej, jaką mamy, na jaką nas stać, bo „sprawiedliwy żyć będzie

dzięki swej wierności” (I czytanie). Nawet mała wiara, jeśli nie pozostaje uśpiona i bierna w sercu ucznia Chrystusowego, lecz staje się dla niego impulsem do życia dla chwały Bożej i zaangażowania na rzecz zbawienia innych, jest zdolna do wielkich rzeczy. Uczestniczy we wszechmocny Bożej, w działaniu Boga. On czyni cuda przez tego, kto wierzy. Leczy kobietę cierpiącą na krwotok (Mk 5,34), niewidomego Bartymeusza (Mk 10,52), odpuszcza grzechy grzesznej kobiecie u faryzeusza (Łk 7,50), mówiąc – twoja wiara cię uzdrowiła, ocaliła. Jezus czyni wielkie rzeczy przez tego, kto ów dar wiary ceni ponad swoje życie, a łącząc go z żarliwą miłością pragnie przemieniać świat w królestwo Boże.

\* \* \* \* \*

### Papież na Mszy w czwartek: próżność jest osteoporozą duszy (22.09.2016)

Niepokój, który pochodzi od Ducha Świętego, obawa, że jest to głos wyrzutów sumienia, a także próżność, która trawi duszę jak osteoporoza, to główne myśli homilii Franciszka podczas czwartkowej Mszy w kaplicy Domu Świętej Marty.

Nawiązując do liturgicznego czytania z Ewangelii św. Łukasza Papież podkreślił, że tak jak po zabiciu Jana Chrzciela król Herod Antypas odczuwał niepokój, tak też słysząc o Jezusie poczuł się zagrożony. Doświadczał podobnego uczucia, jak jego ojciec Herod Wielki po wizycie złożonej mu przez Mędrców, którzy udawali się, by oddać pokłon nowonarodzonemu królowi w Betlejem.

Ojciec Święty zauważył, że możemy odczuwać dwa rodzaje niepewności. Pierwszy jest pozytywny, bo powoduje go Duch Święty, który skłania duszę do czynienia dobra. Drugi jest zły, bo powstaje na skutek poczucia winy. Obydwaj Herodowie pokonali swój lęk zabijając i, jak to określił Franciszek, przechodząc „nad ludzkimi trupami”. „Ci ludzie, którzy zrobili tak wiele złego, którzy czynią zło i mają nieczyste sumienia, nie mogą żyć w pokoju, gdyż żyją z nieustannym poczuciem śwędzenia, z wysypką, która nie zostawia ich w spokoju. Ci ludzie uczynili zło, a zło ma zawsze ten sam rdzeń, wszelkie zło: chciwość, próżność i pychę. I te trzy nie pozostawiają twójego sumienia w spokoju, wszystkie trzy nie wpuszczają zdrowego niepokoju Ducha Świętego, ale doprowadzą cię do życia w niepokoju, w strachu. Chciwość, próżność i pycha są źródłem wszelkiego zła” – mówił Papież.

Franciszek nawiązał następnie do pierwszego czytania dzisiejszej Mszy, pochodzącego z Księgi Koheleta. Mówi ono o marności. „Marność, która nas nadyma. Próżność, która nie żyje długo, ponieważ jest jak bańka mydlana. Próżność, która nie daje nam realnych korzyści. Jaką korzyść będzie miał człowiek z trudu, który sobie zadaje? Męczy się, by się pokazać, by udawać, by dobrze wypaść. To jest marność. Mówiąc zatem jak najprościej: próżność jest fałszowaniem własnego życia. I to powoduje chorobę duszy, bo jeśli ktoś fałszuje swoje życie, by dobrze wyglądać, ładnie wypaść, a wszystko, co robi, jest po to, by udawać, z próżności, to co w końcu zyska? Próżność jest jak osteoporoza duszy: kości z zewnątrz wyglądają dobrze, ale w środku wszystkie są zepsute. Próżność prowadzi nas do oszustwa” – mówił Franciszek. (...)

## **Bóg jest Prawdą i Miłością** (dokończenie ze str. 1)

Zapamiętajmy: Bóg jest samą Prawdą, zaś Jego słowa nie mogą mylić. On uzdolnił człowieka, by tę Prawdę poznać i zrozumieć. Bóg jest też samą Miłością. Dzięki Niej objawił człowiekowi prawdę o sobie i wydał swego Syna za zbawienie ludzi. Nauka o Bogu, który jest Prawdą i Miłością zobowiązuje nas do postępowania w zgodzie z tymi notami (por. KKK 215 nn).

## **Bóg jest wszechmogący – Opatrzność Boża**

Prawda wiary o wszechmocy Boga oraz Jego Opatrzności wywołuje w nas mieszane uczucia. Z jednej strony wierzymy w nią i cieszymy się, że jest Ktoś potężniejszy od nas, kto czuwa nad biegiem ludzkich dziejów. Daje nam to ogromne poczucie bezpieczeństwa w życiu. Z drugiej jednak strony, gdy słyszymy o wybuchach wulkanów, trzęsieniach ziemi, powodziach lub innych kataklizmach, albo gdy nas samych dotykają nieszczęścia, rodzą się w nas wątpliwości. Odnosimy wrażenie, że może nawet nieświadome, jakby Pan Bóg nie do końca miał władzę nad wszystkim. To doświadczenie dzielają autorzy Katechizmu Kościoła Katolickiego, pisząc: „Wiara w Boga wszechmogącego może być wystawiona na próbę przez doświadczenie zła i cierpienia. Niekiedy Bóg może wydawać się nieobecny i niezdolny do przeciwstawienia się złu” (KKK 272). Ten sam Katechizm zachęca nas jednocześnie, abyśmy uwierzyli, że „wszechmoc Boża jest powszechna, ponieważ Bóg wszystko stworzył, wszystkim rządzi i wszystko może; jest miłująca, ponieważ Bóg jest naszym Ojcem; jest tajemnicza, ponieważ tylko wiara może ją uznać, gdy «w sfałobaci się doskonałi» (2 Kor 12,9)” (KKK 268). Powszechność mocy Boga oznacza więc, że nie tylko stworzył On wszechświat, ale ustalił również jego porządek oraz kieruje ludzkimi sercami i wydarzeniami (Prz 21,1). Stworzenie, choć nosi już w sobie dobroć i doskonałość, to jednak nie wyszło z rąk Boga całkowicie wykończone (por. KKK 302) i zmierza ku ostatecznej doskonałości, zaś rządzenia, przez które Bóg prowadzi stworzenie do doskonałości nazywamy „Bożą Opatrznością” (por. KKK 302). Pismo Święte poucza nas wyraźnie, że troska Bożej Opatrzności jest konkretna i bezpośrednia (por. KKK 321), tzn. obejmuje sobą wszystko, od wielkich wydarzeń historii aż do rzeczy najmniejszych. Często zupełnie błędnie sądzimy, że nasze osobiste sprawy są zbyt mało ważne, by zajmować nimi Pana Boga. Jezus Chrystus wręcz zachęca do dziecięcego zawierzenia Opatrzności Ojca: „Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? Co będziemy pić? (...) Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6,31n.). Bóg zna wszystkie nasze potrzeby i chce je zaspokajać, gdyż Jego wszechmoc i Opatrzność Boża jest miłująca. On nie jest złośliwym geniuszem, który wprawil w ruch wszechświat i stworzył ludzi dalej się nimi nie zajmując. Nie! Jest kochającym Ojcem, który troszczy się o nas, udziela nam przybranego synostwa, a zwłaszcza wtedy, gdy w swoim nieskończonym miłosierdziu dobrowolnie odpuszcza nam grzechy. Jego wszechmoc objawia się najpełniej nie w dominacji nad człowiekiem, lecz w darmowej miłości; w tym, że może kochać każdego człowieka za darmo i nie zniechęcać się ludzką niewiernością. Jednocześnie wszechmoc i opieka miłości Bożej pozostaje dla nas tajemnicza. Można ją zgłębić tylko wiarą. Tajemnicze pozostają dla nas chwile pozornej niemocy Boga wobec zła i cierpienia człowieka. Tajemnicze i bez łatwych odpowiedzi pozostaną odwieczne pytania człowieka: Jeśli Bóg, dobry i wszechmogący Ojciec troszczy się o wszystkie swoje stworzenia, to dlaczego istnieje zło i cierpienie? Dlaczego Bóg nie stworzył świata doskonałego, bez pierwiastków zła? Otóż Bóg w realizacji swego zamysłu sam dobrowolnie ogranicza swoją wszechmoc, by obdarzyć człowieka nie tylko istnieniem, lecz również godnością wolnego współdziałania z Nim. Możliwość czynienia nie tylko dobra, ale także zła, jest ceną ludzkiej wolności. Bóg mógł tak „zaprogramować” człowieka, by ten był zdolny czynić tylko dobro, wtedy jednak nie byłibyśmy w pełni wolni. Stwórca chciał jednak, byśmy dążyli do ostatecznego celu z wolnego wyboru, a nie z przymusu. Wolność zakłada więc możliwość błędu i grzechu. Wiemy z Księgi Rodzaju, że faktycznie zło moralne weszło na świat poprzez decyzję pierwszych rodziców. I choć Bóg nie jest ani bezpośrednio ani pośrednio przyczyną zła moralnego w świecie, to z szacunku do wolności człowieka dopuszcza je, by następnie w tajemniczy sposób wyprowadzić z niego większe dobro. W taki właśnie sposób ze śmierci swego Syna Bóg wyprowadził największe dobro: odkupienie ludzkości. Zapamiętajmy: Wszechmoc i Opatrzność Boża jest powszechna, tzn. obejmuje wszystkie wydarzenia w świecie; jest miłująca, tzn. może sobie pozwolić na darmową miłość wobec każdego człowieka i nie zniechęcać się jego niewdzięcznością; jest wreszcie tajemnicza, tzn. zdolna do wyprowadzenia dobra z wszelkiego zła. Pozorna niemoc Boga wobec zła i cierpienia jest tak naprawdę Jego samoograniczeniem się, by uczynić miejsce dla ludzkiej wolności.



## Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. W każdej chwili życia jesteśmy zaproszeni, by pogłębiać naszą wiarę, nasze zaufanie wobec Boga. Dlatego tak jak Apostołowie z dzisiejszej Ewangelii wołamy: „Panie, przymnóż nam wiary!”. To wołanie powtórzmy dzisiaj podczas nabożeństwa różańcowego po Mszy św. o godz. 11<sup>00</sup>, kiedy będziemy modlić się o silną, głęboką wiarę dla wszystkich parafian.

2. Rozpoczęliśmy październik – miesiąc modlitwy różańcowej, o której Święty Jan Paweł II mówił, że zajmowała ważne miejsce w jego życiu duchowym, towarzyszyła mu w chwilach radości i doświadczenia. Papież Franciszek podkreśla, że otwiera ona nas na Pana Boga, pomaga przezwyciężyć egoizm i wnosi pokój w serca, w rodziny, w społeczeństwo i w świat, że to modlitwa, która wspiera nas w zmaganiach ze złem. Zachęceni tymi świadectwami weźmy do rąk różaniec i módlmy się, powierzając Panu Bogu naszą codzienność oraz rozważajmy tajemnice z życia Chrystusa i Jego Matki. Zapraszamy na wspólne różańcowe nabożeństwa po Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup>.

3. W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. W czwartek szczególną intencją wspólnej modlitwy różańcowej będzie prośba o nowe i święte powołania zakonne i kapłańskie, w piątek zaś wynagrodzenie zniewag, jakie Serce Jezusowe doświadcza przez oziębłość ludzkich serc. Piątkowy różaniec zakończymy litaniami do Najświętszego Serca Pana Jezusa i aktem oddania rodzaju ludzkiego. Spowiedź pierwszopiątkowa o godz. 17<sup>30</sup>.

4. W piątek także przypada wspomnienie NMP Różańcowej, ustanowione na pamiątkę wyproszonego przez modlitwę różańcową zwycięstwa floty chrześcijańskiej pod Lepanto w 1571 roku. Uświadamia to nam po raz kolejny wielką moc tej modlitwy, zatem nie zaniedbujemy jej. W dzień Matki Bożej Różańcowej w naszym kościele Msze Święte o zwykłej porze.

5. W przyszłą niedzielę już po raz 16. będziemy w całym kraju obchodzić Dzień Papieski. To wspaniała okazja, aby zagłębić się w nauczanie naszego wielkiego Rodaka – Świętego Jana Pawła II. Rozważania różańcowe podczas wieczornego nabożeństwa w tym dniu pragniemy osnuć wokół nauczania papieża Polaka. Chcemy również złożyć swoją „cegiełkę” w budowę żywego pomnika Jana Pawła II, materialnie wspierając zdolną, lecz ubogą młodzież pochodzącą ze wsi i małych miasteczek. Młodzi przedstawiciele naszej parafii będą stać przy drzwiach kościoła ze specjalnymi skarbankami. „Bóg zapłać” za składane ofiary.

6. Solenizantom i jubilatom tego tygodnia pragniemy przekazać najserdeczniejsze słowa życzeń i pozdrowień. Zmarłych parafian polecamy Bożemu miłosierdziu.

*Wasz Proboszcz*

\* \* \* \* \*

### W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- **w wtorek**, 04 października – **św. Franciszek z Asyżu**, który po burzliwej młodości nawrócił się i wyrzekłszy się wszelkich dóbr, postanowił naśladować Chrystusa w całkowitym ubóstwie; radykalizm jego życia do dziś znajduje wielu naśladowców;
- **w środę**, 05 października – **św. Faustyna Kowalska**, apostołka, sekretarka Bożego Miłosierdzia; jej Dzienniczek jest zaliczany do najwybitniejszych dzieł mistycznych.

### Porządek nabożeństw w naszym kościele

**Msze św.: w niedziele: 7<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 11<sup>00</sup>, 13<sup>00</sup>, 16<sup>00</sup> (w kościele na cmentarzu), 18<sup>00</sup>**

**w dni powszednie: 7<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>.**

**Kancelaria czynna Pn. – Cz. 8<sup>30</sup>-10<sup>00</sup>; Pt. i Sb. 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>**

**Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu**

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: [brunon.lomza@gmail.com](mailto:brunon.lomza@gmail.com)

strona internetowa: [www.brunon.lomza.pl](http://www.brunon.lomza.pl)